

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, niedziela, 13 maja 1945

Nr 75

Historia nas uczy

Zakończenie wojny w Europie jest momentem zamykającym pewien okres jej dziejów. Imperializm niemiecki, szukający zaspokojenia swych dążeń drogą podboju i ucisku miłujących pokój narodów, stał się główną przyczyną wojny światowej 1914—1918, będącej wyrazem zbrojnego przeciwstawienia się tych narodów zakusom germańskiego szowinizmu.

Lekcja, udzielona podówczas burzycielom pokoju świata, okazała się niedostateczną w swej formie. Nie wypleniono doszczętnie zarodka zła, osiadłego w ponurej duszy teutońskiej, chęć zemsty za doznane w wyniku przegranej wojny upokorzenia, wywołała nastroje, którym potrzeba było jedynie bodźca, by stłumione częściowo żądze rozpalic w większym i niebezpieczniejszym jeszcze stopniu.

Tego bodźca znalazł naród niemiecki w osobie Hitlera i w jego polityce. Brak konsekwencji wykazywanej przez mocarstwa zachodnie w stosunku do wiecznie aktualnego zagadnienia germańskiego niebezpieczeństwa, umożliwił Hitlerowi przeprowadzenie kolejno wszystkich zamierzeń, związanych z przygotowaniem militarnym Niemiec do nowej rozprawy wojennej, która w zwycięskim swym wyniku stać się miała rehabilitacją roku 1918, miała zmyć „hańbę wersalskiego traktatu”, przede wszystkim zaś urzeczywistnić sen o panowaniu Niemiec nad światem, przy równoczesnym zaprzeczeniu podstawowych praw wszystkich narodów wolnych, stojących na przeszkodzie ugruntowaniu niemieckiego panowania.

Rok 1939, będący rokiem militarnej dojrzałości hitlerowskich Niemiec, gotowych do nowej wojny jest też rokiem jej wybuchu. Ani chwili, czując za sobą poparcie całego narodu, nie waha się jego „Fuehrer” rozpętać nowej zawieruchy wojennej w imię szaleniczych swych idei i programów, dla zaspokojenia bezbrzeżnej pychy i buty germańskiej.

Tragiczny okres najokropniejszej i najkrwawszej w dziejach ludzkości wojny — mamy poza sobą. Podpisana przez dowódców resztek niemieckiej armii kapitulacja jest epilogiem wielkiego, światowego dramatu, który rozegrał się na naszych oczach. Naród polski okupił go milionami ofiar, krwią i cierpieniem.

Wojna jest skończona. Wiekopomne zwycięstwo wywalczone orężem bohater-skiej Armii Czerwonej, Polskiej i armii Sprzymierzonych przywróciło światu upragniony pokój.

Nowe tory orientacji politycznej, wykluczającej możliwość powtórzenia się błędów niedawnej przeszłości, błędów, które wtrąciły świat w nieszczęście drugiej wojny stanowią najlepszą gwarancję długotrwałości pokoju. Z doświadczenia, którego uczy nas historia, potrafimy wyciągnąć praktyczne korzyści. Nie ludzimy się, że wiecznie aktualne zagadnienie niebezpieczeństwa grożącego nam ze strony niemieckiego imperializmu przestało istnieć. Pokorny ukłon i obłudny uśmiech płaszczące się dziś przed nami Teutona nie zamydlą nam oczu. Wiemy, że błędy z okresu powojennej pierwszej wojny światowej nie powtórzą się. Nie mogą się powtórzyć.

L. Susicki

Poznaniacy!

Wszyscy na wiec manifestacyjny pod hasłem:

„Jak objęliśmy Szczecin”
dzisiaj o godzinie 12-tej na
placu Wolności

Przyjaźń z lat wojny podstawą pokojowej współpracy

W związku ze wspaniałym zwycięstwem narodów sprzymierzonych nad wojskami hitlerowskimi świat cały uczcił dzień 9 maja 1945 r. jako święto pokoju. W radosnym dniu zwycięskiego zakończenia okrutnej wojny wszyscy kierownicy państw zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych wymienili między sobą telegramy gratulacyjne, nacechowane serdeczną przyjaźnią i szczerą chęcią utrwalenia wyników zwycięskiej wojny wśród narodów miłujących pokój. W zawierusze zadzierzgnięta przyjaźń i współpraca w chwilach dobrych i złych przetrwać winna na zawsze i być podstawą dalszego rozwoju dobrych, przyjacielskich stosunków między narodami i to stosunków takich, które by wykluczyły wszelkie możliwości zbrojnych zatargów.

Jerzy VI, Król Wielkiej Brytanii, do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSSR M. I. Kalinina:

„W imieniu całego mego narodu z radością zwracam się za pośrednictwem Pana, Panie Prezydencie, jako Przewodniczącego Prezy-

dium Rady Najwyższej Związku Radzieckich Socjalistycznych Republik, do całego narodu radzieckiego z okazji tego wyjątkowego wydarzenia. Zjednoczone siły narodów sprzymierzonych po wieloletnich bohaterskich wysiłkach i ciężkich ofiarach obaliły wreszcie ohydna władzę hitlerowskich Niemiec. Armie nasze wyzwoliły umęczone narody Europy.

Obydwa nasze narody w ciągu tych lat walki zawarły nową przyjaźń, która praktycznie umocniona została w układzie angielsko-radzieckim o sojuszu i współpracy w okresie powojennym, podpisanym w czerwcu 1942 roku. Mam nadzieję, że przyjaźń nasza z okresu wojennego, teraz, w latach pokoju, przekształci się w jeszcze ciśniejsze zrozumienie i współpracę naszych narodów. W dniu tym skierujemy myśli nasze ku tym, którzy przez ciężkie straty i ofiary przyczynili się do zapanowania sprawiedliwości. Przez pamięć o nich nie załujemy żadnych wysiłków dla budowania lepszego świata, o który oni walczyli i zginęli. Zwycięstwo i wyzwolenie świata osiągnięto dzięki ściślej

współpracy Związku Radzieckich Socjalistycznych Republik, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Zjednoczonych Narodów Brytyjskich. Aby współpraca nasza trwała nadal, musimy założyć fundament uczciwego, sprawiedliwego i trwałego pokoju. Słę Panu, Panie Prezydencie, moje osobiste najgorętsze pozdrowienia i na ręce Pana składam pozdrowienia dla bohaterskiej Armii Czerwonej, Marynarki Wojennej i całego potężnego narodu radzieckiego, którzy przez swój niezachwiany hart i wyjątkowy heroizm w wielkiej mierze przyczynili się do zwycięstwa Zjednoczonych Narodów.”

Jerzy, Król i Imperator

Na telegram Króla Jerzego VI Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSSR M. I. Kalinin odpowiedział:

„Serdecznie dziękuję Waszej Królewskiej Mości i całemu Brytyjskiemu Narodowi za przyjazne pozdrowienie i gratulacje, przesłane Siłom Zbrojnym i Narodom Związku Radzieckiego z okazji ostatecznego rozgromienia Niemiec hitlerowskich. *Zwycięstwo to wywalczone ceną najcięższych ofiar ze strony Radzieckiego i Brytyjskiego Narodu i Narodów krajów Sprzymierzonych.*

Przyjaźń naszych narodów zespoliła krew wspólnie przelana w zacieklej walce z hitlerowskimi hordami. W imieniu Narodu Radzieckiego przesyłam Waszej Królewskiej Mości, Brytyjskiemu Narodowi i Siłom Zbrojnym Wielkiej Brytanii w dniu naszego zwycięstwa nad Niemcami najgorętsze pozdrowienia i wyraz mego najgłębszego przekonania, że przyjazne stosunki między naszymi krajami, których moc przejawiała się w latach wojny, doprowadzą w latach pokojowego rozkwitu do ściślej i twórczej współpracy dla wszystkich miłujących wolność narodów.”

M. Kalinin

Prezydent USA Harry S. Truman w orędziu swym do Marszałka Związku Radzieckiego J. W. Stalina stwierdza, że

„Dzisiaj, gdy Radziecko-Anglo-Amerykańskie wojska zmusiły do bezwzględnej kapitulacji armie faszystowskich najeźdźców, chcę wyrazić Panu i za pośrednictwem Pana, Waszym bohaterskim Armiom, najgorętsze pozdrowienia od naszego Narodu i jego Rządu. Umiemy głęboko cenić wspaniały udział potężnego Związku Radzieckiego w dziele Cywilizacji i Wolności. *Dowiedliście, że naród miłujący wolność i bohaterski nad wyraz potrafi obalić ciemne, barbarzyńskie siły, pomimo całej ich potęgi.* Z okazji naszego wspólnego Zwycięstwa pozdrawiamy Naród i Armie Związku Radzieckiego oraz ich wyjątkowe Dowódcy.”

Rad będę, jeżeli zechce Pan powtórzyć me słowa wszystkim Waszym Dowódcom.”

Harry S. Truman

Marszałek J. W. Stalin w telegramie do Prezydenta USA Harry S. Trumana oświadczył:

„Serdecznie dziękuję Panu za przyjazne pozdrowienia, przesłane nam z okazji bezwarunkowej kapitulacji Niemiec hitlerowskich. *Narody Związku Radzieckiego potrafią wysoko ocenić udział, który brał przyjazny nam naród amerykański w obecnej wyzwoleniczej wojnie.* Wspólna walka, prowadzona przez Radzieckie, Amerykańskie i Brytyjskie wojska przeciw najeźdźcom niemieckim, ukończona ich zupełnym rozgromieniem i klęską, przejdzie do historii jako sprawdzian bojowego sojuszu naszych narodów.

W imieniu Narodu i Rządu Radzieckiego proszę wyrazić Narodowi Amerykańskiemu i bohaterskiej Armii Amerykańskiej najgorętsze pozdrowienia i gratulacje z okazji wielkiego zwycięstwa.”

J. Stalin

Armia Czerwona zmusza oporne jednostki do kapitulacji

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 11 maja:

11 maja wojska Frontu Leningradzkiego w dalszym ciągu przyjmowały formacje i jednostki ugrupowania kurlandzkiego wojsk niemieckich, które skapitulowały. Od 9 do 11 maja poddało się do niewoli 133 000 niemieckich żołnierzy i oficerów i 14 generałów. Wśród znajdujących się w niewoli generałów oprócz poprzednio wymienionych, znajdują się: dowódca 563-ej dywizji piechoty generał leutnant Neumann, dowódca 87-ej dywizji piechoty generał leutnant Strachwitz, dowódca 30-ej dywizji piechoty generał major Hentze, dowódca 263-ej dywizji piechoty generał major Hemann, dowódca 24-ej dywizji piechoty generał major Schulz i dowódca grupy bojowej 21-ej polowej dywizji lotniczej generał major Bart. Obliczono następującą zdobycz: samolotów — 75, czołgów i dział samochodowych — 244, dział polowych — 948, moździerzy — 323, ciężkich karabinów maszynowych — 2 932, karabinów i ręcznych karabinów maszynowych — 41 310, ciągników pancernych — 130, samochodów — 3 478, traktorów i ciągników — 215, stacji radiowych — 223, wozów ze sprzętem wojennym — 3 332, koni — 11 280. Przyjmowanie jeńców oraz ewidencja zdobyczy wojennych trwa nadal.

Wojska frontu całkowicie zajęły półwysep kurlandzki i wyszły na wybrzeże cieśniny Ryskiej i morza Bałtyckiego.

Wojska 3-go Frontu Białoruskiego przyjęły resztę formacji i jednostek niemieckich wojsk w rejonie ujścia Wisły, które skapitulowały i przetrzały zajęte terytorium, oczyszczając je z pozostałych niemieckich grup i poszczególnych żołnierzy nieprzyjaciela. Przyjęto razem przeszło 20 000 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz 3 generałów. Obliczono następującą zdobycz: samolotów — 50, czołgów i dział samochodowych — 20, dział polowych — 300, moździerzy — 134, ciężkich karabinów maszynowych — 2 500, karabinów i ręcznych karabinów maszynowych — 15 000, ciągników pancernych — 53, samochodów — 5 912, stacji radiowych — 30, koni — 1 570.

Wojska 2-go Frontu Białoruskiego, w rejonie ujścia Wisły na wschód od Gdańska i na mierzei Putziger-Nerung na północny wschód od Gdyni w dalszym ciągu przyjmowały wojska niemieckie, które skapitulowały. Od 9 do 11 maja poddało się do niewoli 35 000 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz 7 generałów. Wśród znajdujących się w niewoli generałów oprócz poprzednio wymienionych znajduje się dowódca 12-ej polowej dywizji lotniczej generał leutnant Schlipper. Poza tym na wyspie Bornholm wzięto do niewoli 12 000 jeńców pod dowództwem szefa garnizonu generała leutnanta Wutmana, razem na całym froncie wzięto 47 000 jeńców. Wojska nasze zajęły wyspę Bornholm.

Wojska 1-go Frontu Ukraińskiego, 11 maja ścigały niemieckie wojska generała feldmarszałka Schernera, które nie skapitulowały i posuwając się naprzód zajęły na terytorium Czechosłowacji miasta: Zigle, Kralowice, Rakownik, Kładio, Brandis, Mielnik, Lisa na Labie, Młada, Bolesław, Dobrowice, Bousow, Iczyn, Gorzyce, Jaromerz. Wojska frontu w rejonach Chemnica i Rokiczany (na wschód od Pilzna) połączyły się z wojskami

amerykańskimi. Od 9 do 11 maja wojska frontu wzięły do niewoli 121 660 poddających się w sposób niezorganizowany niemieckich żołnierzy i oficerów oraz 7 generałów. Wśród jeńców znajduje się dowódca 31-ej dywizji piechoty SS generał leutnant Kempf, dowódca naukowo doświadczalnego instytutu obrony przeciwlotniczej generał leutnant Stubenrauch, komendant miasta Glatz, generał major Petsch, i szef wydziału budowlanego generał major German Bacher. Na pięciu niemieckich lotniskach wojska frontu zdobyły 272 samoloty.

Wojska 4-go Frontu Ukraińskiego, ścigając odchodzące na zachód grupy wojsk niemieckich generała feldmarszałka Schernera, zajęły na terytorium Czechosłowacji miasta: Nowy Bidzów, Mestec, Kralowe, Chlumez, Kolin, Kutna, Gora. Od 9 do 11 maja wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 35 000 poddających się w sposób niezorganizowany niemieckich żołnierzy i oficerów oraz wzięły następującą zdobycz: czołgów i dział samochodowych — 127, dział polowych — 820, moździerzy — 510, ciężkich karabinów maszynowych — 1 700, karabinów i ręcznych karabinów maszynowych — przeszło 15 000, samochodów — 1 500, wozów ze sprzętem wojennym — 6 000, parowozów — 53, wagonów kolejowych — 3 700, koni — 500.

Wojska 2-go Frontu Ukraińskiego 11 maja ścigały niemieckie wojska ugrupowania generała feldmarszałka Schernera i generała pułkownika Belera, które nie skapitulowały. Wojska frontu, posuwając się zwycięsko naprzód, zajęły na terytorium Czechosłowacji miasta: Choteboriz, Ledecz, Wlaszym, Bistrzyce, Miliczyn, Pestebnice, Tabor, Pelgzymow, Sobesław. Wojska frontu na północny zachód od miasta Czeskie Budejowice połączyły się z wojskami amerykańskimi. Jednocześnie wojska frontu na południowy wschód od miasta Czeskie Budejowice posunęły się naprzód i na terytorium Austrii zajęły miasta: Gmuent, Weitra, Zwettl, Ottenschlag i połączyły się na południowy wschód od Linza z wojskami amerykańskimi. Od 9 do 11 maja wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 98 000 poddających się w sposób niezorganizowany niemieckich żołnierzy i oficerów, 8 generałów oraz wzięły następującą zdobycz: samolotów — 40, czołgów i dział samochodowych — 107, dział polowych — 175, samochodów — 468, wozów ze sprzętem wojennym — 1 560, wagonów kolejowych — 430.

Wojska 3-go Frontu Ukraińskiego 11 maja ścigając odchodzące na zachód wojska niemieckie, po zwycięskich walkach, zmusiły większą część wojsk nieprzyjaciela do złożenia broni. Według pierwszych sprawozdań wojska frontu od 9 do 11 maja wzięły do niewoli przeszło 106 000 niemieckich żołnierzy i oficerów i 5 generałów. Wzięto następującą zdobycz: samolotów — 238, czołgów i dział samochodowych — 214, dział polowych — 1 252, moździerzy — 212, ciężkich karabinów maszynowych — 12 000, karabinów i ręcznych karabinów maszynowych — 25 000, samochodów — 5 600, parowozów — 214, wagonów kolejowych — 5 260, wozów ze sprzętem wojennym — 2 570, koni — 2 690.

Od 9 do 11 maja wzięto na wszystkich frontach do niewoli przeszło 560 000 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz 45 generałów.

Eugeniusz Żytomirski

Szczecin znowu polski

III.

O ile jednodniowy pobyt w Szczecinie zdołał zorientować mnie — w ogólnych bodaj zarysach — w obecnym stanie i w możliwościach stolicy Pomorza Zachodniego, a wielogodzinna jazda samochodem na trasie Poznań—Gorzów n. Wartą—Perzycy—Szczecin i (w drodze powrotnej) na trasie Szczecin—Starograd—Walc—Poznań pozwoliła na zdanie sobie — pobieżnie chociażby — sprawy z rozmiaru zniszczeń (z wyjątkiem kompletnie niemal spalonych Perzyc nie są one na szczęście wielkie) i ze stosunków ludnościowych na terenie tego Okręgu (jest on w tej chwili jeszcze w większej części opustoszały). — o tyle najważniejszy, nasuwający się w wyniku zetknięcia się z oswobodzonym i przejętym przez Polskę portem nadodrzańskim i przyległymi do niego ziemiami problem — problem racjonalnego skolonizowania Pomorza Zachodniego wymagał odpowiedniego nasświetlenia ze strony czynników najbardziej kompetentnych i do akcji tej powołanych. Dlatego natychmiast po powrocie do Poznania udałem się do bawiącego właśnie w naszym mieście Pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorza Zachodniego, pułkownika Borkowicza, który — przed udaniem się do Szczecina na stały pobyt — udzielił mi łaskawie wyjaśnień, składających się w znacznym stopniu na treść tego trzeciego i ostatniego ze „szczecińskiego cyklu” artykułu).

Teren Polskiego Pomorza Zachodniego (którego granice stanowią: na północy Bałtyk, na wschodzie była granica z roku 1939, na zachodzie Odra, a z południa linia Warty) zamieszkuje dwie kategorie ludności: Polacy i Niemcy. Niemców zostało około pół miliona. Spośród Polaków wyodrębnić należy trzy grupy: Polaków miejscowych (autochtonów), Polaków wywiezionych z kraju przez Niemców i Polaków nowoprzybyłych.

Polaków-autochtonów zamieszkuje najwięcej na pasie pogranicznym, tam, gdzie Okręg Pomorza Zachodniego styka się z województwami: poznańskim, pomorskim i gdańskim. Prastarą twierdzą polskości był powiat złotowski, znany z działalności przywódcy Związku Polaków w Niemczech ks. dra Domańskiego. O wierności tych licznych, na roli przeważnie osiadłych rodzin polskich dla Macierzy i przywiązaniu ich do swej narodowości świadczy m. i. fakt, że — przetrwawszy długie wieki germanizacji — mówią doskonałą polszczyzną. O Polakach wywiezionych przez Niemców i oswobodzonych z rozsiansych po Pomorzu Zachodnim obozów pracy pisaliśmy już poprzednio: garną się oni z zapałem do pracy i nimi przed wszystkim posługują się nowe władze polskie przy obsadzaniu i zabezpieczaniu świeżo zajętych terenów. Tu dodam: tej właśnie grupie Polaków (i pomocy Armii Czerwonej i Polskiej) zawdzięczamy siew wiosenny — niezwykle ważki fakt obsiania przeszło 300.000 hektarów ziemi (Pomorze Zachodnie jest krajem przeważnie rolniczym). Obecnie cały ciężar dalszej pracy nad zagospodarowaniem Okręgu spoczywa na trzeciej grupie Polaków — ludności napływowej. Do żniw sprowadzić musimy na obszar Pomorza Zachodniego najmniej milion ludzi.

Wynika z tego, że akcja przesiedleńcza na Pomorze Zachodnie musi mieć charakter masowy i zorganizowany. Zdaniem pułk. Borkowicza — organy Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, działające na miejscu i w terenie, nie stoją na wysokości zadania. Poczynania ich cechuje dorywczość i chaotyczność. Tak olbrzymia praca, jak przesiedlenie kilku milionów ludzi, musi odbywać się w sposób przemyślany i planowy.

Cały kraj podzielić trzeba na tereny: kolonizowany i kolonizujący. O ile tym pierwszym jest Pomorze Zachodnie, o tyle tym drugim jest — cały pozostały obszar Rzeczypospolitej. Czynniki prowadzące akcję osiedleńczą na Pomorze Zachodnim muszą zdawać sobie sprawę z tego, że na zachodnim brzegu Odry będą — Niemcy. Dlatego nad Odrą stworzyć musimy potężny wał osiedleńczy polski. I wał ten nie może składać się z ludności pod względem gospodarczym czy kulturalnym zacofanej — z elementu bylejakiego, zebranej przygodnie i bez należytego uświadomienia zwerbowanych obywateli o charakterze i warunkach ich pracy i o oczekujących ich zadaniach. Pułk. Borkowicz wysuwa w tym miejscu projekt bardzo interesujący i ze wszech miar słuszny: wysyłanie na tereny kolonizowane przez poszczególne

gminy wiejskie tzw. „chodaków” — delegacji rolników, która po rozpatrzeniu się na miejscu w warunkach egzystencji, po zapoznaniu się z charakterem gleby, rodzajem zabudowań, stanie inwentarza itp. na pewnym określonym obszarze rolnym — referowała by po powrocie mieszkańcom zainteresowanej gminy, obiektywnie i otwarcie, wszystkie plusy i minusy „ziemi obiecanej”, po czym dopiero następowalaby zorganizowana kolonizacja grupowa na szerszą skalę. W ten sposób uniknęłoby się możliwych rozczarowań i pomyłek — i zamiast poszukiwaczy przygód i malkontentów osiedlałby się nad Odrą element solidny i pełnowartościowy, wiedzący gdzie i na co wędruje. Nie ulega przy tym wątpliwości, że ziemia nadodrzańska uprawiana być powinna przez rolników z okolic o większej kulturze rolnej — np. przez chłopów z Poznańskiego.

O jednym jeszcze przy rolniczej akcji przesiedleńczej trzeba pamiętać: kolonizując świeżo odzyskane ziemie elementem rolniczym z poszczególnych rejonów etnograficznych — nie można rzucać regionalnego folkloru przez zbyt masowe uchodźstwo z niektórych, własne swe oblicze kulturalne mających terenów.

Zagadnienie repatriacji z poza terenów obecnej Rzeczypospolitej (z Ukrainy i Białorusi) na obszar Pomorza Zachodniego następcza szereg problemów o charakterze gospodarczym, które wymagałyby osobnego omówienia.

Odrębnym również zagadnieniem jest kwestia tzw. reślabilizacji. Jest rzeczą bezsporną, że istnieje na terenie Pomorza Zachodniego warstwa ludności niegdyś stuprocentowo polskiej, która pod wpływem wieków całych germanizacji swe poczucie narodowe w większym lub mniejszym stopniu zatraciła. Ludziom tym, z których rezygnować nam nie wolno, polskość musi być przywrócona. Umiejętna akcja uświadamiająca i oświatowa rychło wyłoni z nich szeregi nowych, pełnowartościowych obywateli Rzeczypospolitej.

Duża rola w kolonizowaniu Ziemi Zachodnich przypadnie osadnictwu wojskowemu. Polscy inwalidzi wojenni — to element niewątpliwie najcenniejszy, najbardziej uświadomiony, który stać się winien fundamentem polskiego nadodrzańskiego wału osiedleńczego.

Oczywiście „polski wał osiedleńczy” utworzą nie tylko rolnicy, lecz i robotnicy, rzemieślnicy, kupcy, inteligencja pracująca. I tu z rolniczych okolic podszczecińskich, z pól i wsi Zachodniego Pomorza przechodzimy do miast i miasteczek, wracamy do naszego pięknego portu. Uwagi pułk. Borkowicza — mimo że dotyczyły ludności wiejskiej — nie są bynajmniej bez znaczenia i dla „szczecińskich pionierów”. I im też, niewątpliwie, przydałaby się instytucja „chodaków”. Obawiam się bowiem — przy całym uznaniu dla energii i sprężystości Polskiego Związku Zachodniego i przy należytych docenianiu dumy Poznania ze swego świeżo zaadoptowanego syna — Szczecina, że zbyt pochopny pęd do „raju”, zbyt chaotyczne wyprawy po „złote

runo” szczecińskie grożą pewnym niebezpieczeństwem: przesytu u jednych i rozczarowania i braków u drugich. Piękne mieszkania z całkowitym urządzeniem zostaną wcześniej czy później (raczej wcześniej) zajęte przez tych szczęśliwców (a nie zawsze fachowców i ludzi pożytecznych), którzy się pospieszyli i którym się udało — a ci, co po nich przyjdą (a przyjść mogą — i powinni — właśnie fachowcy i ludzie użyteczni) będą musieli się zadowolić mieszkaniemi gorszymi i nieurządzonymi. Rzecz prosta — ludzi wartościowych i tych, którzy naprawdę chcą pracować, to nie odstraszy — ale czy będzie to zgodne z zasadami słuszności? Czy już teraz nie powinna dokonywać się uważna selekcja osób zgłaszających się na wyjazd — pod kątem ich przydatności i kwalifikacji — i czy już teraz gospodarka szczecińskich władz miejskich wolnymi mieszkaniem i warsztatami pracy nie powinna stać się oszczędniejsza? Nie jest to krytyka — broń Boże! — nie mam do tego żadnych podstaw, to tylko życzyliwa rada i przestroga. Chodziłoby przede wszystkim o to, żeby ludzie pragnący wyjechać do Szczecina, czy do innych miast Pomorza Zachodniego, kierowali się nie tylko... entuzjazmem, lecz i szczerą chęcią osiedlenia się na stałe w obranych przez siebie miejscowościach, żeby świadomi byli tego, że czeka ich tam trud — i to trud nielada. Żeby wiedzieli (mimo całego, zrozumiałego pospiechu, z jakim odbywa się „werbunek”) dobrze o tym, że jadą nad Odrę nie na majówkę, lecz — ugrunto wywać Polskę.

Nie wątpię, że tak będzie. Że jeśli nawet bieżącej pracy dziennikarskiej pozwoli mi jeszcze kiedyś na ponowny, krótki „wypad” nad Zatokę Szczecińską — to ujrzę już dym z okrętów i z kominów fabrycznych, to zastanę już uruchomione warszaty pracy i zakłady oświaty. Że na uporządkowanych ulicach pięknego portowego miasta ujrzę ludzi odpoczywających po dniu solidnego wysiłku, ludzi o twarzach rozjaśnionych uśmiechem, który daje czyste sumienie i poczucie spełnionego obowiązku.

Uroczystość zaślubin Poznania ze Szczecinem

Szczecin, 12. 5. — Pierwsza grupa poznańskich pionierów przybyła bez przeszkód do Szczecina, witana przez wojennego komendanta miasta i przedstawicieli Polskiego Związku Zachodniego! W kościele farnym odprawił ks. Berlik pierwsze uroczyste nabożeństwo, po którym udała się grupa pierwszych gospodarzy Szczecina do pięknego przybranej sali i Urzędu pocztowego na uroczystą manifestację. Witał przybyłych rosyjski komendant wojenny miasta, przemawiali: inż. Zaremba — prezydent Szczecina, sekretarz generalny P. Z. Z. — red. Brzóska, inż. Morozowicz, dyr. Szymański i ob. Czyż. Nastrój był uroczysty i przerodził się w niebawmy entuzjazm.

(P. Z. Z.)

Jeden z pionierów szczecińskich padł na posterunku

Szczecin, 12. 5. — Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb s. p. Teofila Firlika z Poznania, pierwszego obywatela szczecińskiego, poległego przy spełnieniu swych obowiązków — ochotnika straży pożarnej. Ekspozycja zwłok s. p. Firlika odbyła się z ulicy nazwanej jego imieniem do kościoła św. Jana. Po uroczystej mszy św. nastąpiło złożenie zwłok przy kościele św. Jana.

Plan okupacji Niemiec szczegółowo opracowany

Londyn, 12. 5. — Amerykański Minister wojny Stimson omówił plan okupacji Niemiec. Od wielu miesięcy trzy mocarstwa pracowały nad stworzeniem skoordynowanego programu. Jest on wynikiem konferencji w Jaltie. Zarząd wojskowy nad Niemcami pełnić będzie Rada Kontroli, posiadająca do swej dyspozycji 12 działów.

Nadzór nad Niemcami będą wykonywać bezpośrednio poszczególne działy jak: polityczny, wywiadu, gospodarczy, pracy, finan-

sowy, wewnętrzny, komunikacyjny i prasowy. Działy te wykonają powierzone im zadania w zakresie demobilizacji armii niemieckiej, polityki zagranicznej Niemiec, rozdziału żywności — przy czym Niemcy muszą się wyżyć własną produkcją, — dalej obejmą sprawy walutowe i obrót pieniężny z zagranicą, rolnictwo, leśnictwo, rozwijają hitlerowski front pracy, zajmą się zlikwidowaniem niemieckiego wywiadu i roztoczą cenzurę nad niemiecką prasą. Kontrola nad Niemcami obejmuje wszystkie dziedziny życia.

Przestępcy wojenni nie unikną kary

Nowy Jork, 12. 5. (TASS). — Zbrodnie hitlerowców, wykryte przez wojska amerykańskie i dokonane w obozach koncentracyjnych Buchenwaldu, Dachau i wielu innych poruszyły opinię publiczną w całych Stanach Zjednoczonych. Coraz silniej rozlegają się głosy żądające słusznej kary za zbrodnie faszystowskie.

Grupa redaktorów wielkich dzienników i pism, którzy zwiedzili obozy koncentracyjne w Buchenwaldzie i Dachau opublikowała oświadczenie, charakteryzujące dokonane w tych obozach zbrodnie, jako nieodłączny element niemiecko-faszystowskiej filozofii. Redaktorzy ci żądają powzięcia zdecydowanych środków celem ukarania kierowników partii faszystowskiej, niemieckiego sztabu generalnego, gestapo, niemieckich wojsk bez-

pieczeństwa oraz odpowiedzialnych niemieckich urzędników państwowych.

Gazeta „Curier Jurnal” (wychodząca w Lunewille) krytykuje tych wszystkich, którzy do ostatniej chwili nie wierzyli wiadomościom o zbrodniach dokonanych przez Niemców w Polsce, w Związku Radzieckim i innych krajach. Gazeta stwierdza przy tym, że Stany Zjednoczone powinny wziąć na siebie odpowiedzialność za wymiar sprawiedliwości względem niemieckich przestępców i wykonanie faszystowskiego we wszelkich jego przejawach.

Gazeta „Times” wychodząca w Spettle wyraża nadzieję, że surowa kara spotka nie tylko kierownicze sfery faszystowskie, lecz i tych wszystkich, którzy współpracowali z nimi i brali udział w dokonanych przez nich przestępstwach.

Szczyt bezczelności!

Göring twierdzi, że nie był hitlerowcem

Nowy Jork, 12. 5. (TASS). — Gazeta „New York Times” pisze, że Goering znajduje się w płacziwym nastroju i twierdzi, że nigdy nie był hitlerowcem.

Lecz Goering — to złodziej i morderca. Goering mordował niewinnych ludzi, organizował policję, która niszczyła ostatnie ślady wolności w Niemczech, rozkazał bombardować Rotterdam wtedy, gdy miasto nie stawiało już oporu. Goeringa nie minie kara za jego zbrodnie.

Gazeta „New York Herald Tribune” podkreśla, że Goering stworzył plan doświadczenia Hitlera do władzy, organizował niemieckie siły powietrzne, wojska SS i gestapo. Gazeta oświadcza, że świat nie zapomni nigdy nalotów lotnictwa niemieckiego na Londyn i Warszawę, prześladowania Żydów, obozów koncentracyjnych i faszystowskiej tyranii, którą Goering organizował.

Armia francuska udaje się na Daleki Wschód

Londyn, 12. 5. (TASS). — Jak podaje Agencja Reutera francuski minister finansów René Plevéne oświadczył przedstawicielom prasy, że dwie dywizje francuskie, liczące mniej więcej 30 000 ludzi, gotowe są do wyjazdu na teren działań wojennych na oceanie Spokojnym i czekają jedynie na środki transportowe. Tysiące innych żołnierzy oczekują amunduirowania, broni i środków transportowych aby przystąpić natychmiast do działań wojennych.

Nie unikną zasłużonej kary

Londyn, 12. 5. — Na terenie strefy okupacyjnej 2 Armii Brytyjskiej, aresztowano 2 tysiące Niemców za działalność hitlerowską i zbrodnie dokonane w czasie wojny. Między aresztowanymi znajdują się komendant i 60 strażników obozu w Belsen — znanej katowni niemieckiej.

Rząd austriacki wydał odezwę do narodu

Wiedeń, 12. 5. (TASS). — Rząd Tymczasowy Republiki Austriackiej opublikował w związku z kapitulacją Niemiec odezwę do całego narodu austriackiego, w której między innymi mówi: „Naród austriacki wita radośnie koniec działań wojennych, wita radośnie początek sytuacji pokojowej i wdzięczny jest wielkim sprzymierzonym mocarstwom za przyspieszenie nadejścia dnia pokoju i wyzwolenia Austrii spod niemieckiego panowania”.

Sytuacja w Norwegii

Sztokholm, 12. 5. (TASS). — Administracja norweska rozpoczęła już swą działalność w Oslo. Norweskie oddziały wewnętrznego frontu są panami sytuacji.

Zgon A. Szczerbakowa

Moskwa, 12. 5. — Dnia 10 maja 1945 roku o godzinie 18-ej min. 15 zmarł w Moskwie na udar serca po długiej i ciężkiej chorobie sekretarz Centralnego i Moskiewskiego Komitetu W. K. P. (b), Naczelnik Głównego Wydziału Politycznego Armii Czerwonej Aleksander Sergiejewicz Szczerbakow.

A. Szczerbakow, wierny uczeń i współpracownik wielkiego Stalina, dzięki swej niestrudzonej twórczej działalności dla dobra ojczyzny, pozyskał sobie szacunek i miłość partii oraz mas pracujących całego kraju radzieckiego.

Ambasador japoński w niewoli

Londyn, 12. 5. — Ambasador japoński w Niemczech wpadł w ręce wojsk amerykańskich.

Ciche święto

W maju było zawsze dużo świąt i... dużo imienin. Z tego ostatniego nie wszyscy są radzi i są nawet tacy czarno myślący (nie ci z czarnej giełdy) którzy twierdzą, że... nie lubią maja, bo to i katar i grypy no i co druga kuzynka ma na imię Zofia, Janina czy Helena, a co trzeci znajomy to Stach lub Jas, a tu tulipany po 5,— zł sztuka. Ale nie o całym maju chciałem pisać, tylko o jednym dniu, o 13 maju. Wszyscy wiedzą, że jest to na całym świecie obchodzone Święto Matki Święto, w którym wszystkie narody zwracają się w hołdzie nie do żadnych wielkich i możnych, ale do cichej, zapracowanej kobiety; jest to dzień, w którym matka urasta na to, czym jest w rzeczywistości — na bohaterkę szarego dnia. Dzień ten przypada właśnie w maju. Wiedzą o tym święcie i dzieci i dorośli, jako że wszyscy, którzy mają matkę, są jeszcze dziećmi, a ci, którzy już jej nie mają... a no tym na pociechę muszą powiedzieć, że zyskali teraz największą i najlepszą matkę — Ojczyznę! Przyszła po pięcioletniej rozłące wysniona i wymarzona, ta, o której tak ślicznie powiedział niegdyś Słowski: „Bo wciąż na jawie widzę i co noc mi się śni, że Ta, co nie zginęła, wyrosła z naszej krwi. A wstała i wyrosła z krwi naszych najdzielniejszych matek, które uczyły, kochały, walczyły i zęgały i które rozniosły imię polskiej kobiety szeroko po świecie. Wkroczyliśmy w nową erę. Czasy niewoli są zawsze okresem wykonywania złota przyszłość. — W ogniu hartuje się przecież żelazo. To też na nowych mocnych podwalinach stanęła polska rodzina, a na wysokim piedestale bogini tej rodziny — Matka, która w obecnych czasach musi być nie tylko tą „najśladszą i najlepszą” ale i mądrą, dzielną i silną. I wierzę, że w dzisiejszym wszystkim dzieci starym zwyczajem będą się starały wyręczać swe mamusi w pracy i umileć im chwile. A cóż mamy robić my starsi? A no zwrócić się znowu myślni i życzeniami, sercem i duszą ku naszej wolnej, niepodległej jasnej jak słońce majowe Ojczyźnie do Matki — Matek. Li — la.

*) Por. art. w „Głosie Wielkop.” z dnia 8 i 9 bm.

LITERATURA I SZTUKA

Obrona poezji

Na marginesie „Czwartku literackiego”
z Wojciechem Bakiem

Trzeba by być jakimś współczesnym Filipem Sydney'em, w czasach, kiedy nawet o chleb trudno, podejmować się „obronę poezji”. A jednak niedowiarkom można wskazać na jej wybitną funkcję społeczną. Poza ustawicznym wzbogacaniem i tworzeniem języka, poprzez pogłębianie wyrazu uczuć i myśli, co ułatwia porozumienie się człowieka z człowiekiem, może poezja pobudzać wręcz do czynu. Na platformie ogólnoludzkiej podaje człowiekowi doświadczenia pełną serdeczności. To są poeci. I takim jest Wojciech Bąk, poznański poeta, wyrosły z krwi i gleby Wielkopolski.

Ogłoszony za zmarłego — oczywiście przez nieporozumienie — będzie żył napewno bardzo długo i cieszymy się, że osiadł w Poznaniu, który na tym długim jego żywocie (preliminowanym!) napewno zyska wiele. „Czwartek literacki” w gmachu Biblioteki Miejskiej zgromadził tym razem bardzo wiele publiczności i to doborowej. Po krótkim słowie wstępnym dra Czesława Łatawca przeczytał sam Wojciech Bąk ostatni swój wiersz napisany w Niemczech w czasie, gdy przebywał w obozie, na robotach przymusowych. W dobrze dobranym duecie ob. Jolanty Skubniewskiej, znanej artystki dramatycznej, i ob. Czesława Szulca przepleły przed nami smugi poezji o profilu smutnym, tak charakterystycznym dla Bąka. Jeżeli swego czasu świetny krytyk śp. Ignacy Fik zarzucał autorowi „Brzemienia Niebieskiego” kult werbalistyki i sztucznie tworzonych paradoksów, to dzisiaj, po przeżyciach warszawskich i późniejszych, nic z tego nie pozostało. Wiersze uderzają jasnością myśli, przenośnią są żywe i bliskie każdemu, kto zetknął się z okropnościami wojny, metafory łatwo wciągają człowieka w zawrotną swą otchłań. Poezja Bąka jest niebezpieczna: jest poezją człowieka, który cierpi i wcale się przeciw temu nie buntuje. Jest także poezją poza-osobistą, co decyduje o wysokim stopniu jego wartości. Poeta, dwukrotnie laureat przedwojenny, a teraz cudem ocalały, i życiu porwrocony pisarz, rozglądnie się po nowej rzeczywistości i chyba niebawem sprawi nam nową niespodziankę. Poezje — jakie wyczytano — niech mi wybaczy Wojciech Bąk — wyrażająby pewnego uzupełnienia: „mianowicie jakiegoś utworu, zamykającego tę całość radosnym stwierdzeniem, że żyjemy nareszcie wolni, że koszmar „bicia i kopania, kopania i bicia” znikł raz na zawsze... Gdy na moim miejscu pisał recenzję Jan Kott, orzekłby napewno, że twórczość Bąka jest „katastroficzną” — bo po chrześcijańsku godzi się na wszelką martyrologię. Unikamy jednak łatwych określeń i szufladkowania. Poezja Bąka nie jest ani katastroficzną ani mistyczną, ani hiobową, jak chce wielu. Jest prosto poezją człowieka, który nie chce mówić o sobie, poezją — o jakże wstydlwym patosie!

Witold Powell

P. S. Powszechne są utyskiwania na organizację „czwartków literackich” i zdaje się, że nie bez racji. Na salę, znajdującą się na czwartym piętrze (z wybitnymi szybami) trafi tylko wtajemniczony, żaden plakat, żadna tabliczka nie pomoże w orientacji. Poza tą krzywdą dla literata, któremu poświęcono „czwartek” jest zbyt późne ogłaszanie w prasie o mającej się odbyć imprezie. Artykuł ob. Sojeckiego w „Głosie”, by obudzić drzemiące władze Zw. Zaw. Literatów pozostał niestety bez echa. W. P.

Pięć minut poezji

Dziś, 13 maja br., o godz. 13.45 do 13.50 usłyszymy w cyklu literackich audycji radiowych utwory młodego poety poznańskiego Teodora Śmielowskiego, napisane podczas pięcioletniego wysiedlenia z rodzinnego miasta.

Recytuje utalentowany artysta dramatyczny Marian Leszcz-Mirski.

Teodor Śmielowski

Udział Wielkopolski w szerzeniu kultury muzycznej

II

W chwili, kiedy ruch operowy i koncertowy w Polsce przeżywa bardzo ciężki wojenny kryzys — inicjatywa poznańska otwiera nowe pomysły perspektywy dla polskiej twórczości muzycznej. Opera Poznańska powstanie jak przysłówiowy Feniks z popiołów. Udało się zorganizować w Poznaniu również parę koncertów, w skromnych jeszcze naprawdę ramach, pod niestrudzonym kierownictwem kapelmistrza Wiktora Buchwalda. Ministerstwo Kultury postanowiło stworzyć właśnie w Poznaniu narazie jedyną w Polsce reprezentacyjną Operę Państwową, przy której również będzie działać Państwowa Szkoła Operowa. Otwarcie jej nastąpi jesienią z nowym sezonem. Poznański Chór Katedralny po uwięzieniu i wysiedleniu swego dyrygenta zorganizował się dalej konspiracyjnie w sile 30 mężczyzn i chłopców oraz kontynuował swoją działalność w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu. Występy tego chóru pod kierownictwem młodego utalentowanego śpiewaka ob. Stefana Stulgrosza, uświetniały swymi pieśniami niedzielne nabożeństwa i były cichą manifestacją religijności i krzepieniem polskości. Szczególnie silnie w pamięci

Hilary Majkowski

Niepowetowane straty grafiki polskiej

Ciężkie, niepowetowane wprost straty poniosło w czasie ostatniej wojny polskie zbieractwo z zakresu księgoznaku (exlibrisu). Zginęły omal wszystkie najcenniejsze w Polsce kolekcje.

W czasie bombardowania Warszawy w r. 1939 pastwą płomieni padły zbiory Tadeusza Szpakowskiego, gromadzone w ciągu szeregu lat, największe jeśli chodzi o rzeczy polskie, drugie pod względem skompletowania zabytków starych i najbogaciej obrazujące twórczość polską nowo-

czesną przedwojenną. Dotkliwą jest zwłaszcza strata wielu unikatów.

Na ziemiach zachodnich uległy zagładzie zaraz w pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej kolekcje Franciszka Salezego Zygarełowskiego i Jana Kuglina w Poznaniu, ks. kanonika Formanowicza w Gnieźnie, ks. kanonika Edmunda Majkowskiego w Kopianicy pod Wolsztynem. W katastrofie warszawskiej 44 r. doszczętnie spłonęły zbiory ks. dra Antoniego Około-Kulaka (14 tys.

Wojciech Bąk

Wiersze

I

*Śpiew mi tylko pozostał, gdy nic nie zostało...
I ważę go na dłoni: — Jak mało! Jak mało!
A on rośnie mi w ręce — jak chlebem się dzielę —
I śpiewu coraz więcej: — Jak wiele! Jak wiele!*

*Nie nasyci, gdy głodne i spragnione ciało,
Serce w słowo wcielone: — Jak mało! Jak mało!
A przecież poza łzami w mych oczach wesele —
To z śpiewu uśmiech w smutku: Jak wiele! Jak wiele!*

*Kto chce, niech nim pogardzi. Że śpiewem zabrzmiało,
To w czasie zgłiszcz i armat: — Tak mało! tak mało!
Lecz są serca, dla których śpiew jest przyjacielem,
I one jedne wiedzą: — Jak wiele! Jak wiele!*

II

*Szalony tylko mógłby czas mój chwalić,
Gdy każdy świt jest chłodną bramą nowej grozy —
Szalony — gwiazdy witać, gdy się niebo wali
Potopem bomb na miasta — zbrodnicze obozy!*

*Szaleniec — idę czasem — witam nierozumnie
Świty, gwiazdy, zachody — choć mój śpiew brzmi grozą —
A wiatr, co mi wtóruje jak nadzieja szumnie,
Chwali mój drżący grozą — rozumny nierozum!*

III

*Oni nic nie wiedzieli — ja wiedziałem o tem. —
Ta kobieta, co płacząc szła przez bojowisko —
To ziemia przerażona. Tłumaczyli potem,
Że nie ziemia — mówili jej wiek i nazwisko.*

*A ja wiem, że to ziemia. Bo z jej starczej twarzy,
Z oczu spłowiłych smutkiem i losem żebraczym —
Bił taki płacz, choć żadnym słowem się nie skarżył —
Ze wiem: to ziemia płacze!*

IV

*Kamienie dłonią głaskam. I patrzę im w oczy
Bo są oczy kamieni. — I jęknę ruin woła. —
Ten dom — krwią cegieł zlany — jako człowiek broczy,
A w wieży — krzyk rozpaczny — i krzyk jest w popiołach.*

*I mówię z kamieniami — bo jest głazów mowa —
Co dzień głębiej się ucze i rozumiem więcej —
I szepcę ich rozpaczny mej nadziei słowa —
I kładę im na ciała poranione — ręce.*

*I one cień jak dłonie do mnie wyciągają —
I odbłask słońca w zgłiszczach ma prawdę uśmiechu.
Ja znam ich głuchy smutek — i one mnie znają,
Mnie, co jestem nadzieją ruin i pociechą!*

sztuk), Tadeusza Wolskiego (po zbiorach Szpakowskiego najpełniejsze jeśli chodzi o rzeczy polskie), Tadeusza Lesznera (30 000 sztuk, największe co do ogólnej ilości zbiory w Polsce, najpełniejsze jeśli chodzi o rzeczy obce i polską twórczość doby lat ostatnich), Włodzimierza Egersdorfa Edwarda Chwalewika (dwa ostatnie bardzo cenne ze względu na zgromadzone w nich rzeczy stare), Jerzego Krama (bogato reprezentujące nowoczesny księgoznak polski w drzeworycie), Aleksandra Gięsztorza (kolekcja heraldyczna), Marka Brudnickiego, Jerzego Pedowskiego, Stanisława Piotra Koczorowskiego, Hilarego Majkowskiego i in. Zachodzi obawa, że zniszczony został w Konstancinie pod Warszawą wspaniały zbiór po Kazimierzu Reychmanie, ostatnio własność p. Laudanowej. Również zniszczony został zbiór Biblioteki Miejskiej w Warszawie, a niewyjaśnione dotąd losy kolekcji Adama W. Englerta (Archiwum Miejskie w Warszawie).

Przerzedziły się szeregi grafików polskich, czynnych na polu exlibrisu. Zmarł w Warszawie (1940 r.) Jerzy Siedlecki, artysta tworzący w odosobnieniu, obdarzony niepospolitym talentem ksylograficznym, autor małego ilościowo, ale wysokiej miary dorobku, prawie nieznanego ogółowi. Zmarł we Lwowie w r. 1942 Rudolf Mękicki, którego płodna twórczość i pionierska działalność dobrze znana była szerokim kołem zbieraczy i miłośników exlibrisu. Zginęli z rąk siepaczy niemieckich Tadeusz Cieslewski — syn w sierpniu 44 r. w Warszawie, Stanisław Zgański w styczniu rb. we Wrónkach i Witold Jarosz w 1939 r. w Wyrzysku na Pomorzu. Ten ostatni, z zawodu lekarz był autorem ca. 80 linorytowych księgoznaków.

Spośród zbieraczy zamordowani zostali ks. dr Antoni Około-Kulak w Oranienburgu (1940) i Antoni Kurcz (1943 r.) w Radomiu. Zbiory ostatniego zostały częściowo uratowane.

Jarosław Iwaszkiewicz w Poznaniu

Wybitny pisarz polski Jarosław Iwaszkiewicz przybył przed kilku dniami do Poznania i objął kierownictwo literackiej dwutygodnika „Zdroje”. Najbliższy „Czwartek literacki” (w dniu 17 maja) poświęcony będzie twórczości Iwaszkiewicza.

Uchwała Walnego Zebrania Zw. Zaw. Literatów Polskich

Walne Zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich, Oddział w Krakowie, odbyte w dniu 29 kwietnia br. powzięło następującą uchwałę:

„W numerze 10 „Naprzodu” z dnia 1. 5. br. ukazała się notatka dra Bolesława Drobnera, w której w związku ze sprawą nagrody literackiej dla A. Górskiego, nazwaną dyrektora departamentu literatury w Ministerstwie Kultury i Sztuki, Kazimierza Czeczowskiego „faszystą wzgl. obrońcą faszysty”. Nie wnikając w motywy, które spowodowały przyznanie nagrody A. Górskiemu, ani też w konsekwencje urzędowe wobec dyrektora departamentu literatury, walne zebranie stwierdza, że notatka dra Drobnera, zarówno w formie jak i treści, nosi znamiona krzywdzącego i bezpodstawnego oskarżenia przeciwko pisarstwu, którego zasługi jako krytyka i organizatora życia literackiego są równie niewątpliwe, jak i jego przekonania demokratyczne.”

Z PRASY LITERACKIEJ

Ostatni (23) numer „Odrodzenia” przynosi: wiersze M. Jastruna i S. Pollaka, prozę Marii Kuryluk i Z. Nalkowskiej (dalszy rozdział powieści „Węzły życia”), artykuły: Z. Mitznera „Jeszcze o książce” i M. Wionczka „Sprawa najpilniejsza”, W. Kłyszewskiego „Rewindykacja”, H. Malewskiej „Do kogo mówimy”, reportaże E. Kocwy i E. Osmańczyka „Berlin w lecie 1944” i „Gdański finał”, szkic W. Zechentera „Sen mówi prawdę”, „Mieszaniny” St. Dygata i śmiały felieton J. Kotta „Urzednicy kultury”.

Numer zamyka jak zwykle „Przegląd prasy” i „Kronika”, a oprócz tego „Przełęcz muzyczny” w opracowaniu S. Łobaczewskiej.

rozkwitu grywano na dudach nawet w pałacach królewskich i w Wielkiej Operze w Paryżu. Szczęśliwsze obecnie czasy zesłały dudziarzom ludzi z Poznania, którzy zaczynają ich organizować.

Kultura regionalna izolowana od wpływów urbanizmu przez swe życie bardziej kontemplacyjne — daje elementy najwięcej istotne, cenne i samorodne. Są one nieskażone innymi wpływami i przez to wyodrębniają się od innych kultur. Skapanie naszej rodzimej kultury muzycznej w czystej krynicy samorodnej kultury ludu wielkopolskiego jest bezwzględnie nakazem chwili. Podobne rzetelne osiągnięcia budzą wiarę w wielką przyszłość muzyki i kultury muzycznej Polski, dostępną nie tylko dla elity, lecz także dla warstw najszerszych. Tę „demokratyzację” muzyki przeczuli już Szymanowski, pisząc, że: „W życiu dzisiejszych społeczeństw muzyka stanowi olbrzymią działającą siłę i jest czymś zgłoda niezbytym i to w znacznie większym stopniu, niż plastyka i literatura, rozlewa się bowiem szeroką falą wśród wszystkich warstw społeczeństwa, nie wymagając w tak wysokim stopniu indywidualnej kultury umysłu”. Muzyka — najbardziej abstrakcyjna i jednak najbardziej osobista ze sztuk jest pożądaną rozrywką i strawą duchową dla mas. Niemcy niszcząc naszą kulturę zdławił szkolnictwo i nawet tak abstrakcyjną dziedzinę jak muzyka skrepowali niezliczonymi zakazami cenzury. Zre-

szta celowo dążąc do obniżenia poziomu kulturalnego mas, popierali wszystko co płaskie i trywialne.

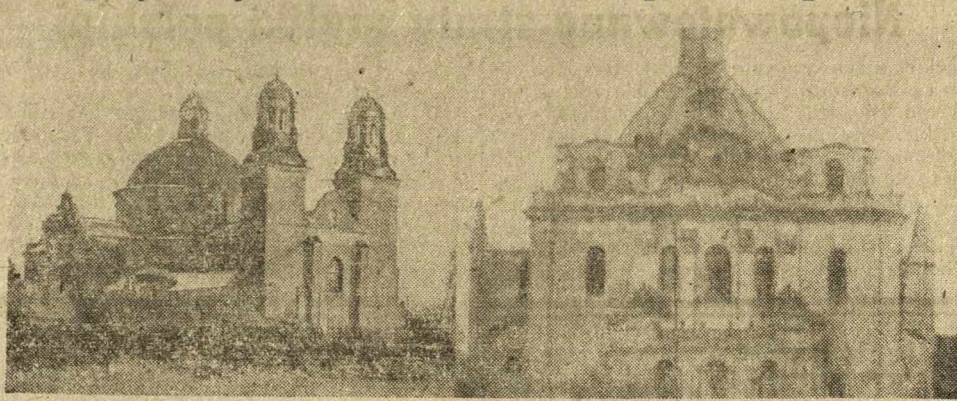
Rozpowszechniamy kulturę muzyczną

Obecnie, nie chcemy marnej wegetacji sztuki, lecz pełnego jej rozkwitu. Interesuje nas nie tylko wykształcenie młodzieży, ale i propagowanie zamiłowania do sztuki i udostępnienie jej dla szerokich mas, opieka nad twórczością muzyczną oraz zdrowe podstawy wykształcenia zawodowego. Lublin, Łódź, Katowice z Krakowem na czele stają do tego szlachetnego wyścigu, do którego również włącza się Poznań i Gdańsk.

Państwo występuje po raz pierwszy jako protektor kultury muzycznej, która w tym stanie rzeczy uzyskać zdoła niechybnie zasięg o wiele szerszy, niż to było możliwe dawniej przy istnieniu dorywczych tylko, prywatnych zespołów muzycznych. Przypuszczalnie i życie muzyczne naszego miasta dzięki poparciu czynników rządowych będzie jeszcze bujniejsze. Do pracy nad rozpowszechnieniem kultury muzycznej w Polsce winni stanąć wszyscy, którzy rozumieją jej doniosłą rolę w całości kształcenia kultury narodowej. Muzyka polska i to prawdziwie polska, mająca tak wiele wspaniałych dzieł, musi dotrzeć do wszystkich polskich domów, do wsi i miasteczek, do szkół i warsztatów, musi nam dać uniesienie serca ku pięknu i odpocznienie po pracy.

Z życia Wielkopolski

Najpiękniejsza katedra Wielkopolski spalona



RAWICZ
 Uroczystość poświęcenia oddziału „Społem” w Rawiczu miała charakter podniosły. Poświęcenia dokonał miejscowy ksiądz-probosczyk. W czasie przyjęcia przemawiali: ob. Skrzypek — kierownik Oddziału „Społem”, ob. Starosta, ksiądz probosczyk, ob. Grzelaczyk, ob. Hus, przedstawiciel stronnictwa ludowego, przedstawiciel P. P. S. i przedstawiciel P. P. R. Szczególnie zwrócono uwagę na konieczność zorganizowania spółdzielni spożywców, których na terenie Rawicza i powiatu zupełnie nie było. Punkty rozmieszczenia spółdzielni na terenie całego powiatu rawickiego już są wyznaczone. Dotychczas zostały zorganizowane spółdzielnie Spożywców w Rawiczu, Bojanowie i Miejskiej Górze. Powiat rawicki ma trzy banki ludowe, dwie spółdzielnie rolnicze z filiami, i dwie mleczarnie z filiami. Spółdzielczość na terenie powiatu rawickiego ma dobrą przyszłość rozwojową. Ludność do spółdzielczości jest ustosunkowana pozytywnie. (bz)

WAGROWIEC
 — W 154-tą rocznicę konstytucji 3-go maja zgromadziły się wszystkie organizacje miasta Wągrowca przed budynkiem Z. W. M., skąd po podniesieniu sztandaru wymaszerowały do kościoła poklasztornego na uroczyste nabożeństwo. Na czele pochodu kroczyła orkiestra oraz kompania honorowa Milicji Obywatelskiej.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed przedstawicielami władz z ob. starostą powiatowym mgr. Dolatkowskim na czele, po czym odbyła się staraniem Z. W. M. i Z. H. P. uroczysta akademii.

Popołudniowe imprezy sportowe, bieg kolarski, bieg narodowy i mecz piłki nożnej zakończyły uroczystość.

ŚREM
 Akcja reformy rolnej w powiecie śremskim została już ostatecznie ukończona. Ogółem rozparcelowano 11874,90 ha z 75 majątków. Nadano ziemię 177 rodzinom małorolnym, 44 średniorolnym i 1509 robotnikom folwarcznym. Wyłączono z parcelacji 15 majątków, które przeznaczono na ośrodki wyszkoleniowe dla kadr młodych rolników oraz majątki o strukturze hodowlano-nasienniczej i jeden majątek kościelny.

KEPNO
 Odbywa się tutaj tygodniowy kurs dla nauczycieli niekwalifikowanych powiatu kępińskiego, w którym bierze udział około 40 osób. Na podkreślenie zasługuje doskonała organizacja kursu. Obejmuje on prócz wykładów z zakresu metodyki, psychologii i organizacji szkolnictwa — także lekcje praktyczne z dyskusją.

LESZNO
 — Chór Koła Śpiewu „Chopin” w Lesznie. Lektje odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 19.30 w Szkole Powszechnej nr 1 przy Placu Metziga. Tam również zapisy nowych członków.

ŚRODA
 Na teren powiatu średzkiego przybyło dotychczas zaa Buga 66 rodzin. Są one lokowane na gospodarstwach poniemieckich. Średzki Urząd Repatriacyjny otacza wszystkich przybywających jak najlepszą opieką. (Polpress.)

Ubezpieczenie chorobowe podlegają wszyscy zatrudnieni pracownicy bez względu na wysokość pobieranego wynagrodzenia.
 Poza tym podlegają obowiązkowi ubezpieczenia chorobowemu wszyscy etatowi i prowizoryczni pracownicy oraz funkcjonariusze państwowi i samorządowi.
 1. Podstawę wymiaru składek we wszystkich rodzajach ubezpieczeń społecznych i Funduszu Pracy stanowi rzeczywisty zarobek ubezpieczonego z tym, że
 a) jako najwyższą normę zarobków policzalnych do ubezpieczenia przyjmuje się zarobki do 174.— zł tygodniowo, do 725.— zł miesięcznie z wyłączeniem ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, w którym jak wyżej podano — została zniesiona górna granica zarobkowa.
 b) jako dolną granicę zarobków dla wymiaru składek i świadczeń w ubezpieczeniu pracowników umysłowych i przy obliczeniu opłat na Fundusz Pracy należy analogicznie do postanowień art. 16 ustawy i ubezpiecz. społ. zmienionego dekretem z 23. 10. 1944 r. przyjąć również 24.— tygodniowo, wzgl. 100.— miesięcznie.
 2. Przy zarobkach 8.— zł dziennie, wzgl. 200.— zł miesięcznie pracodawca obowiązany jest ponosić składki w całości.
 3. Ryczałtowe składki dla służby domowej i dozorców domowych zostały zniesione i składki te będą wymierzone od rzeczywistego zarobku pobieranego w gotówce i w naturze. (Równowartość utrzymania w naturze) — zostanie przez Ubezpieczalnię osobno podana.
 4. Składki za wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych ponosi pracodawca i ubezpieczony do połowy z wyjątkiem przypadków, gdzie pracodawca zobowiązany jest ponosić składki w całości, jak składki wypadkowe i przy zarobkach 8.— zł dziennie, wzgl. 200.— mies.
 5. Wysokość składek na wypadek choroby i macierzyństwa wyni siła:
 pracowników fizycznych 5%
 pracowników umysłowych 4,6%
 pracowników państwowych i samorządowych 4%
 na ubezpieczenie emerytalne robotników 3,3%
 na ubezpieczenie emerytalne umysłowych 8%
 fundusz pracy dla pracowników fizycznych i umysł. 4%
 Wypadkowe w zależności od zakwalifikowania do klasy niebezpieczeństwa danego zakładu pracy przez Ubezpieczalnię Społeczną w Poznaniu.
 Wymiaru składek dokonywać będzie Ubezpieczalnia Społeczna zasadniczo nakazami płatniczymi.
 Pracodawcy zatrudniający ponad 5-ciu pracowników zobowiązani są do przedkładania wykazów stanu zatrudnienia oraz deklaracji składek do dnia 10-go każdego miesiąca za miesiąc ubiegły.
 Wykazy stanu zatrudnienia winny być sporządzone oddzielnie dla miesięcy parzystych i nieparzystych.
 W wykazach stanu zatrudnienia jak i w deklaracji podaje się rzeczywiste zarobki za dany miesiąc wymiarowy niezależnie od tego, w jakich okresach czasu (tygodniowych, dwutygodniowych, dekadowych czy miesięcznych) wynagrodzenia pracowników w danym zakładzie pracy są wypłacane.
 Sumy zarobków mają być wykazane dla każdej grupy ubezpieczonych z osobna, a to według nast. podziału:

Ktokolwiek zwiędzał Wielkopolskę, nie omijał Trzemeszna — i z wielkim zainteresowaniem oglądał katedrę trzemeszeńską, będącą monumentalnym arcydziełem architektury, podziwianej przez znawców sztuki nie tylko z kraju, lecz również i zagranicą. Zbudowana na wzór słynnej bazyliki św. Piotra i Pawła w Rzymie, miała w sobie ślady stylu romańskiego, jak również stylu barokowego. Wspaniała tę świątynię budował opat Michał Kosmowski.
 W katedrze trzemeszeńskiej spoczywały przed dłuższy czas zwłoki św. Wojciecha, zamordowanego przez pogańskich Prusaków. Stąd zwłoki przewiezione zostały do katedry gnieźnieńskiej. W Trzemesznie pozostały jedynie relikwie ręki św. Wojciecha.
 Po zaprowadzeniu chrześcijaństwa pracowali w Trzemesznie najpierw zakonnicy Benedyktyni, a potem XX. Kanonicy Regularni Laterańscy.

Cechą charakterystyczną katedry trzemeszeńskiej, to kopuła potężnych rozmiarów a jej specjalną wartością — to śliczne płaskorzeźby i cenne freski.
 W katedrze znajdował się poprzednio pomnik J. Kilińskiego, rodem z Trzemeszna, Niemcy kazali go jednakowoż usunąć. Wogóle Niemcy już oddawna nienawistnym okiem patrzyli na tę piękną katedrę. Nie mogli uważać jej za swoje dzieło, gdyż nie budował żaden architekt niemiecki.
 Kilka lat przed wybuchem ostatniej wojny odrestaurowano pod okiem państwowego konserwatora tę katedrę i przystąpiono już do odnawiania jej wnętrza.
 Tymczasem Niemcy w czasie wojny urządzili w katedrze trzemeszeńskiej magazyn wojskowy. Z chwilą, kiedy musieli opuścić Trzemeszno, spalili ją. Utrzymały się tylko mury. Katedra trzemeszeńska będzie jednak odbudowana. (aw)

Kronika poznańska

Manifestacyjny wiec P. Z. Zachodniego w sprawie Szczecina

Z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego odbędzie się dziś, w niedzielę 13 bm., o godzinie 12-tej na placu Wolności manifestacyjny wiec, na którym przemawiać będzie prezydent Szczecina, ob. inż. Piotr Zaremba na temat „Jak objęliśmy Szczecin”. Nie wato-

pimy, że społeczeństwo poznańskie weźmie gremialny udział w wiecu, poruszającym najaktualniejsze zagadnienia związane z akcją kolonizacyjną Ziemi Zachodnich i Szczecina, głównego punktu naszej migracji na wyzwolone tereny.

Otwarto biuro podróży „Orbis”

Jak już donosiliśmy, Ministerstwo Komunikacji reaktywowało znowe przed wojną biuro podróży „Orbis” i zorganizowało jego oddziały we wszystkich większych miastach Polski. W poniedziałek, 7 bm., nastąpiło otwarcie oddziału w Poznaniu w dawnym lokalu przy pl. Wolności

Piękny wynik zbiórki 1-szo majowej

Dzięki poparciu ze strony Zarządu Miejskiego, wszystkich partii politycznych oraz PZZ, zorganizowano zbiórki uliczną w dniu 1 maja br., która przyniosła w sumie 54 032,32 zł.

W imieniu najbardziej potrzebujących obywateli miasta Poznania, na rzecz których fundusz ten jest przewidziany, składa Miejski Komitet Opieki Społecznej najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim protektorom, Zarządowi Miejskiemu, partiom politycznym oraz ludności miasta Poznania.

Wydział Pocztowy przy Miejskim Liceum Administracyjnym

Przy Miejskim Liceum Administracyjnym w Poznaniu zamierza się uruchomić koedukacyjny Wydział Pocztowy, który jako trzecia klasa liceum administracyjnego ma wyspecjalizować uczniów w zakresie służby pocztowo-telekomunikacyjnej.
 Na wydział przyjmuje się absolwentów liceów administracyjnych i handlowych. Skrócony rok szkolny będzie trwał w przybliżeniu od połowy maja do końca grudnia br. Gdyby zgłosili się w przeważającej ilości kandydaci zajęci zarobkowo, to wykłady odbywały by się w godzinach popołudniowych.

Niezamożni uczniowie mogą otrzymać stypendia w przypuszczalnej wysokości 200.— zł miesięcznie.

W okresie wakacji uczniowie odbędą płatną praktykę w obranym przez siebie mniejszym urzędzie pocztowo-telegraficznym.

Absolwenci Wydziału Pocztowego, którzy wykażą się pomyślnym wynikiem nauki, będą przyjęci do służby pocztowo-telekomunikacyjnej w charakterze pracowników umysłowych z początkowym uposażeniem 7-mej grupy uposażeń pracowników poczt.-tel. i przysługującymi dodatkami. W dalszej karierze służbowej będą dla nich otwarte stanowiska, dostępne dla pracowników p.-t. ze średnim wykształceniem.

Wpisy przyjmuje sekretariat Miejskiego Liceum Administracyjnego 59/60, w godzinach od 10-tej do 12-tej do dnia 15 maja br.

W sprawie hodowli jedwabników

Z polecenia Wojewódzkiej Izby Rolniczej został utworzony Wojewódzki Związek Hodowców Jedwabników. Celem kontynuowania dalszej hodowli wszyscy hodowcy jedwabników winni zgłosić się w Powiatowym Biurze Rolnym ul. Wypiańskiego 12 w Poznaniu, celem zarejestrowania się do dnia 25. 5. 1945. Zgłosić należy się natychmiast, gdyż w najbliższych dniach nadejdą jaja jęczka z Milanówki. Kandydaci na hodowców jedwabników mile widziani.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki
 Niedziela, 13. 5. 45. godz. 17-ta — „Wieczór Artystów”.
 Poniedziałek, 14. 5. 45 — teatr nieczynny.

Teatr Polski
 Niedziela, 13. 5. 45. godz. 11-ta — „Uciekla mi przepióreczka”; godz. 16-ta — „Uciekla mi przepióreczka”.
 Poniedziałek, 14. 5. 45. godz. 16-ta — „Uciekla mi przepióreczka”.

Poznański Teatr Marionetek przy Z. W. M.
 Niedziela, 13. 5. 45. godz. 15-ta — „Śpiewak leśny”.
 Poniedziałek, 14. 5. 45. godz. 15-ta — „Śpiewak leśny”.

W sprawie przydziału prądu elektrycznego

Wydział Przemysłowy, Chelmońskiego 10, zawiadamia, że wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe w Poznaniu winny zgłosić swoje zapotrzebowanie na prąd, niezwłocznie, podając: 1) ilość i moc zainstalowanych silników elektrycznych; 2) ilość i moc silników, które będą w ruchu; 3) ilość Kwh, które przedsiębiorstwo jako zapotrzebowanie miesięczne proponuje; 4) godziny pracy. Zakłady, które nie podadzą swego zapotrzebowania w dniach najbliższych (najdalej do 16 bm.), nie otrzymają przydziału kontyngentu wzgl. nie zostaną dołączone do sieci. Zgłoszenia należy składać w Wydziale Przemysłowym, ul. Chelmońskiego 10, pokój 6.

Uwaga — Zakłady Przemysłowe

Wojewódzki Wydział Przemysłowy w Poznaniu wzywa wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe do złożenia akt zdawczo-odbiorczych oraz rachunków i ich odpisów, dotyczących tak pobranego przez jednostki Wojska Polskiego i oddziały Armii Czerwonej towaru lub surowca, jak i świadczeń, wykonywanych na rzecz wymienionych jednostek i oddziałów.

Akta zawierać muszą: a) datę pobrania towaru i surowca lub wykonania świadczeń; b) wyszczególnienie pobranego towaru i surowca lub określenie wykonanego świadczenia; c) oznaczenie pobierającej jednostki Wojska Polskiego lub Armii Czerwonej; d) wyjaśnienie, czy i przez kogo zostały zapłacone odnośne rachunki.

Oryginały wymienionych akt i rachunków wraz z dwoma odpisami złożyć należy natychmiast w Wojewódzkim Wydziale Przemysłowym w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 10, II piętro, pok. 25.

Do wtorku, dnia 15 maja włącznie, złożą zakłady przemysłowe, czynne i produkujące na terenie st. m. Poznania propozycje w sprawie cen komercyjnych wyrobów przemysłowych (z wyjątkiem artykułów przemysłu spożywczego), celem zatwierdzenia ich przez Woj. Wydział Przemysłowy. Propozycje te winny być poparte pisemną kalkulacją. Jako cenę komercyjną rozumie się przeciętną cenę wolnego rynku, zmniejszoną o 10%.

Propozycje składać należy w Oddziale Ekonomicznym Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 10, III piętro, pokój 36.

Co zabrano — trzeba zwrócić

Zarząd Miejski w Poznaniu wzywa wszystkich tych, którzy podczas działań wojennych na terenie miasta Poznania nieprawnie przywłaszczyli sobie wózki ręczne lub wozy konne stanowiące własność Miejskich Zakładów Oczyszczania Miasta, do zwrotu tychże w terminie do 20 maja 1945.

Tak wózki ręczne jak i wozy konne należy odstawić do obwodów rejonowych przy ul.: Wały Leszczyńskiego 25a, ul. Jężyckiej 39; ul. Niegolewskich 25; ul. Traugutta 15; ul. Sołackiej 56; Zawady 31.

Osoby, w których posiadaniu znajdują się wózki ręczne i wozy konne po dniu 22 maja br., a stanowiące własność Miejskich Zakładów Oczyszczania Miasta, liczyć się muszą z wystawieniem doniesienia karnego do prokuratury.

KOMUNIKATY

— W sprawie instrumentów mierzniczych Izba Skarbowa w Poznaniu wzywa osoby, które są w posiadaniu lub wiedzą, gdzie znajdują się instrumenty mierznicze, a mianowicie: teodolity, niwelatory, maszyny do pisania i liczenia, planimetry, podziałki itp., zabrane z baraków przy ul. Promienistej nr 16 i ul. Wały Jana III nr 4, a będące własnością Skarbu Państwa — (Urząd Katastralny) do niezwłocznego zwrotu posiadanych przyrządów względnie do składania meldunków o miejscu ich przechowania Izbie Skarbowej — Oddział Katastralny ul. Wały Batorego nr 5 pokój 67 w godzinach od 9—12-tej. Winni niezastosowania się do powyższego nakazu pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

— Państwowa Szkoła Gospodarcza dla dziewcząt w Puszczykowie przyjmuje wpisy codziennie od 9-tej do 11-tej w Szkole Powszechnej w Puszczykowie.

— Cech Przymusowy Blacharzy i Instalatorów. Zebranie 17 bm. o godz. 15-tej Strzecha Budowlana ul. Sew. Mielżyńskiego 23. Biuro Cechowe ul. 27 Grudnia 11.

— Sekcja Restauratorów. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. w lokalu ob. Hoffmanna w Poznaniu, ul. Wierzbicice 20.

— Cech Szklarzy. Zebranie w poniedziałek, 14 bm., o godz. 17-tej w lokalu kol. Kwaśnika, Aleje Marcinkowskiego 19. Omawiana będzie sprawa transportu szkła.

— Ob. Sylwester Gabrysiak, zam. w Poznaniu, ul. Kochanowskiego 8a, ofiarował na odbudowę Poznania kwotę 800.— zł, przejętą przez Powiatowy Komitet Odbudowy Poznania i Warszawy.

— Spotkanie piłkarskie. W dniu 13 bm. o godz. 15-tej na boisku „Areny” przy Al. Reymonta odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy „Dębem” a kombinowaną drużyną jednostki wojskowej i komendą powiatową M. O. powiatu poznańskiego.

Adres redakcji: Poznań, ul. Chelmońskiego 22, II p.
 Administracja (kolportaż): Poznań, ul. Bukowska 3, Telefon 78-64
 Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godz. od 12-tej—13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 10-tej—13-tej
 Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
 Tel. Redakcji 61-21 — Tel. Administracji 78-64